

KS. STANISŁAW URBAŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

NATURA DROGI OŚWIECENIA WEDŁUG O. PAWŁA OGÓRKA OCD

Słowa kluczowe: droga oświecenia, noc ciemna, bierne oczyszczenie zmysłów, bierne oczyszczenie ducha, rozwój modlitwy, medytacja, modlitwa uczuć

1. Wprowadzenie. 2. Istota drogi oświecenia. 3. Bierne oczyszczenia. 3.1. Bierne oczyszczenie zmysłów. 3.2. Bierne oczyszczenie ducha. 4. Rozwój modlitwy. 5. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Droga oświecenia według o. Pawła Ogórka, karmelity bosego, polega głównie na naśladowaniu Jezusa przez pozytywne ćwiczenia się w cnotach, przez które ma się niejako ujawnić Mistrz w życiu i postępowaniu ucznia (por. J 6, 12). Celem pierwszym długiej drogi jest wysiłek i walka. Jednak początkujący walczą z grzechem i jego przyczynami, postępujący zaś walczą o nabycie cnót upodabniających do Jezusa. Nie ma między nimi jakiegokolwiek przeciwieństwa. Pierwsza droga przygotowuje do drugiej, albowiem odrywając się od grzechu i jego przyczyn, tym samym zdobywa się cnoty w ich pierwszym stopniu, który jest głównie negatywny. Pozytywny zaś aspekt cnót, który się osiąga na drodze oświecającej, udoskonala oderwanie się od samego siebie i od niewłaściwego przywiązania do stworzeń. W pierwszym etapie bardziej uwidacznia się negatywny aspekt, w drugim zaś pozytywny, ale oba uzupełniają się wzajemnie. Postępujący nie przestaje więc ćwiczyć się w pokucie i umartwieniu, czyniąc to celem większego zjednoczenia się i upodobnienia się do Jezusa¹.

¹ Por. P. Ogórek, *Teologia życia duchowego*, Poznań 1992, 65, 67; por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. z fr. T. Landy, Niepokalanów 1998, 431–439.

2. ISTOTA DROGI OŚWIECENIA

Ojciec Paweł Ogórek przedstawia stan osób postępujących według św. Teresy Wielkiej, która je charakteryzuje w „trzecim mieszkaniu”. Mają one wielkie pragnienie nieobrażania Boga, unikania grzechów powszednich, wykazują zamiłowanie do pokuty, odbywają swoje godziny skupienia, czas spędzają pożytecznie oraz ćwiczą się w uczynkach miłosiernych. Zdaniem Świętej muszą one jednak spełnić trzy warunki. Pierwszy warunek zakłada osiągnięcie pewnej czystości serca, by móc rzeczywiście ubiegać się o zjednoczenie z Jezusem, które suponuje naśladowanie Jego w cnotach. Jeżeli chrześcijanin jeszcze popada w grzechy śmiertelne, powinien walczyć z okazjami prowadzącymi do grzechu, ze złymi skłonnościami i z pokusami. Po pokonaniu tych trudności chrześcijanin pracuje nad rozwojem cnót. Musi też wzbudzić wstręt do grzechu powszedniego, aby go unikać. Drugi warunek wymaga uporządkowania namiętności. Albowiem nie można naśladować Jezusa, gdy nie unika się grzechów powszednich, do których istniało szczególne przywiązanie. Dopiero przez wytrwałą walkę z namiętnościami i głównymi wadami człowiek dochodzi do opanowania samego siebie, które pozwala na ćwiczenie się w cnotach, a tym samym na zbliżanie się do wzoru Jezusa. Również osiąga pewien ład w życiu codziennym, znajduje bowiem czas na skupienie i pełnienie obowiązków. Trzeci warunek wymaga głębokiego przekonania o prawdach wiary, by więcej czasu poświęcać na pobożne uczucia, prośby i rozmowy z Panem podczas rozmyślenia. W tym stanie dusza jakby wchłaniała w siebie Jezusowe cnoty i może je praktykować bez większych trudności².

Ojciec Paweł Ogórek pisze, że osoby postępujące na drodze oświecenia poznaje się na płaszczyźnie przeżywania modlitwy. Wówczas doznają one wielkiej trudności w odprawianiu modlitwy myślniej. Duch Święty im wskazuje, by z rozumowaniem łączyły liczne akty uczucia. Dlatego modlitwa myślna staje się bardziej afektywna. Myśl na modlitwie zwraca się obecnie bardziej na Osobę Jezusa, którego człowiek czyni ośrodkiem całego życia duchowego i wyznacza program drogi oświecającej. Również mają gorące i stałe pragnienie jednoczenia się z Jezusem, poznawania Go, miłowania i naśladowania³.

Ojciec Ogórek na tym etapie rozwoju świętości wyróżnia dwie kategorie dusz postępujących: dusze pobożne i gorliwe. Dusze pobożne kierują się dobrą wolą, zapałem do dobrego i czynią poważne wysiłki, by unikać świadomych grzechów. Jednak ulegają próżności i zarozumiałości. Jeszcze nie zdobyli nawyku do całkowitego umartwienia. Dlatego przejawiają one brak energii i stałości, ciągłe wahania w postępowaniu. Niby są gotowi na cierpienia, ale, gdy przyjdą cierpienia i oschłości, tracą cierpliwość i użalają się nad sobą. Łatwo podejmują szlachetne postanowienia, lecz je wypełniają niedoskonale. Stąd też ich duchowy postęp jest powolny, ponieważ nie mają jeszcze cnoty męstwa, stałości i pokory. Dusze gorliwe wykazują więcej pokory i wspaniałomyślności. Nie dowierzają samym sobie, bardziej pokładają ufność w Bogu. Bardziej są zaprawione w samozaparcu się,

² Por. P. Ogórek, *Teologia życia...*, dz.cyt., 65–66.

³ Por. tamże, 66–67.

mają więcej energii i stałości. Jednak ich wyrzeczenie się nie jest ani bezwzględne, ani powszechne. Mają wielkie pragnienie świętości, ale ich cnota jest jeszcze nie w pełni wypróbowana i umocniona przez doświadczenie. Gdy przychodzi pociecha wewnętrzna i radość, przyjmują je chętnie i z upodobaniem w nich wypoczywają, ponieważ im jeszcze brak miłości krzyża. Mocne postanowienia, podjęte w czasie modlitwy myślniej, tylko częściowo wypełniają, gdyż nie wypracowali dość wytrwałości w wysiłkach. Postąpiły już na tyle w miłości Bożej, aby wyrzec się rzeczy niebezpiecznych. Powinny jeszcze doskonalej oderwać się od wszystkiego, co staje na przeszkodzie zjednoczenia z Bogiem⁴.

3. BIERNE OCZYSZCZENIA

Dlatego proces ostatecznego udoskonalenia duszy dokonuje się w tzw. biernych oczyszczeniach. Dzieło czynnej ascezy wymaga biernego uzupełnienia poprzez delikatną interwencję Boga. Od tego momentu, pisze o. Ogórek za T. Mertonem, można mówić o życiu mistycznym. Albowiem proces uświęcenia dokonuje się na dwóch poziomach: na poziomie rozumu i cnoty oraz na poziomie działania darów Ducha Świętego. Na pierwszym poziomie dusza osiąga stan, w którym wola odrzuca każde pragnienie uznane przez rozum oświecony łaską, za przeciwnie miłości Boga. Dlatego T. Merton ostrzega przed niebezpieczeństwem przykładania fałszywej miary do pewnych objawów życia duchowego. Zresztą, na każdym etapie życia duchowego można popaść w stan przeżycia bardzo emocjonalnych uczuć miłości Boga i bliźniego. Zwłaszcza osoba niedoświadczona duchowo, może łatwo nabrać fałszywego przekonania o życiu mistycznym z powodu pobożnych wzruszeń. One same w sobie są obojętne. Mogą być użyte w dobrym znaczeniu albo złym⁵.

Ojciec Ogórek podkreśla, że wszystkie niedoskonałości muszą być usunięte. Dlatego jest konieczna bezpośrednia interwencja Boga w biernych oczyszczeniach duszy. Czynne samooczyszczenie się, przejawia przede wszystkim inicjatywę ze strony człowieka. Na tym etapie Bóg tylko inspiruje wykonanie następnych działań, które można podjąć lub odrzucić. Ostateczna doskonałość, prowadząca do zjednoczenia z Bogiem w miłości, dokonuje się w nocy biernej w wyniku bezpośredniego działania Boga. Dlatego asceza czynna jest zwykłym i normalnym przygotowaniem na działanie łaski modlitwy mistycznej i przygotowaniem do biernej oczyszczenia. Natomiast bierne, czyli mistyczne, oczyszczenie dokonuje się bez ludzkiej inicjatywy. To sam Bóg dokonuje tego oczyszczenia, od wewnątrz⁶.

Ojciec Ogórek, odwołując się do T. Mertona, twierdzi, że przeciwstawia się opinii jakoby etap mistyczny charakteryzował się tylko zupełną biernością, której Bóg nagle udziela po latach ćwiczeń ascetycznych. Inni odróżniają te etapy jako

⁴ Por. tamże, 67–68.

⁵ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona*, Warszawa 1996, 246; por. J. Skawroń, *Nieskończone horyzonty miłości*, Kraków 2003, 218–229.

⁶ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 246–247; por. tenże, *Czy odmitologizowanie mistyki?*, *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny*, 12 (1992), 87–91.

całkowicie odrębne drogi. Uważa, że życie duchowe nie dochodzi nigdy do takiego stanu, w którym chrześcijanin byłby całkowicie bierny. Również nie ma takiego życia, w którym z góry nie byłoby pewnej dawki bierności. Ta bierność nie zawsze musi być wyrazista. Ale nigdy nie jest eliminowana aktywna współpraca z łaską. Sam moment przekroczenia granicy życia mistycznego może ulec niebezpiecznej stagnacji. Wówczas trzeba pozostawić inicjatywę Bogu, który działa w nocy ciemności. Zazwyczaj chrześcijanin się załamuje, a jego wiara nie została udoskonalona, gdyż opiera się na temperamencie. Jest to rodzaj pewnego optymizmu, poparte go moralną potrzebą działania i uznania przez innych ludzi. Wtedy wiara znajduje oparcie w zadowoleniu z samego siebie⁷. T. Merton zaznacza, że mimo wielkiego wysiłku ascetycznego chrześcijanin nie dochodzi do mistycznej jedności z Bogiem. Albowiem kontemplacja zakłada, że władze duszy są poddane biernemu działaniu bezpośredniej interwencji Boga i muszą współdziałać na sposób trwały. Od początku do końca życia duchowego chrześcijanin jest poruszany, oświecany, wspomagany i wynoszony przez działanie Boga. Z początku Bóg działa na duszę ludzką za pośrednictwem ludzkiego rozumu oświeconego łaską i prowadzonego przez cnoty, świadomą współpracę rozumu i woli z darem łaski. Natomiast później Bóg porusza duszę w sposób bardziej bezpośredni i ukryty poprzez specjalne natchnienia, do których przyjęcia uzdolniają dary Ducha Świętego. Bóg doprowadza duszę do mistycznego zjednoczenia poprzez doskonałość cnót nadprzyrodzonych⁸.

T. Merton, odwołując się do Jana Ruysbroeck, średniowiecznego mistyka i teologa niderlandzkiego, stwierdza, że przyczyną fałszywego rozumienia biernych oczyszczeń jest błędne pojmowanie funkcji rozumu na początku życia mistycznego, co prowadzi do duchowej stagnacji. W rzeczywistości chrześcijanin kochający Boga nie może spocząć, ponieważ miłość i wewnętrzne działanie łaski nigdy nie pozostają bezczynne. Doznawany zaś odpoczynek jest nie do przyjęcia w autentycznym mistycznym doświadczeniu. Doznawany stan bezczynności może doprowadzić duszę do pełnej duchowej ślepoty i niewiedzy. Jest to jałowa bezczynność, w której człowiek zapomina o sobie i o Bogu. Może też uzyskać złudne poczucie pokoju. Prawdziwy zaś odpoczynek jest ukryty w najwyższej aktywności władz ludzkich⁹.

3.1. BIERNE OCZYSZCZENIE ZMYŚLÓW

T. Merton, którego naukę analizuje o. Ogórek, omawia bierną noc zmysłów i ducha. Odwołując się do nauki św. Jana od Krzyża, podaje trzy przyczyny stosowania terminu „noc”, którą przechodzi dusza do zjednoczenia z Bogiem. Po pierwsze, ze względu na punkt wyjścia, gdyż dusza musi iść pozbawiona pożądania i upodobania, wyrzekając się wszystkich rzeczy światowych, jakie posiadała. Także wyrzeczenie i pozbawienie się tych rzeczy jest jakby nocą dla wszystkich zmysłów człowieka.

⁷ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 248.

⁸ Por. tamże, 247–249.

⁹ Por. tamże, 249–250; por. L. Kowalewski, *Zjednoczenie mistyczne według Jana van Ruysbroeck*, Sandomierz 2004, 76–78.

Po wtóre, ze względu na duszę, czyli na środki, jakimi musi się posługiwać dusza, by dojść do zjednoczenia z Bogiem. Środkiem jest tu wiara, będąca ciemnością dla umysłu jako noc. Po trzecie, nazywa się nocą ze względu na cel, do którego chce dojść. Celem jest Bóg. W życiu doczesnym jest On dla duszy również ciemnością. Chrześcijanin musi przejść te trzy noce, aby dojść do zjednoczenia z Bogiem¹⁰.

Bierna noc zmysłów jest okresem ciężkich doświadczeń. W tym czasie władze duszy zaczynają być biernie poruszane przez Boga, dlatego człowiek doświadcza ich unieruchomienia. Działanie Boga na umysł sprawia, że normalne dla niego rozumowanie dręczy go i nuży. Zamiast rozumowania intelekt pragnie pozostawać w spokoju w prostym wyczuciu prawd wiary. Wola natomiast, rezygnując z pogoni za partykularnymi celami, wycofuje się do ujednoczonej i prostej miłości Boga jako jedynego celu. Na początku procesu oczyszczenia działanie Boga jest bardzo subtelne, słabo dostrzegalne. Powstające przeżycie jest niejasne, a władze duszy odbierają ten stan jako dwuznaczny. Nie potrafią chrześcijanie wytłumaczyć sobie, dlaczego są dręczeni, lub dlaczego spotyka ich duchowa pociecha. W tym stanie powinni biernie trwać wobec tajemnicy nowego sposobu działania Boga. Jeśli nie odczytają działania Boga, powinni działać we własnym zakresie. W przeciwnym razie poddają się jałowej beczynności. Zatem istnieje potrzeba przeciwstawienia się duchowej beczynności, która wypływa z faktu, że ukryte i oczyszczające działanie w ciemnej biernej nocy nie jest negacją. Jeżeli owa noc opróżnia umysł i miłość na płaszczyźnie wyłącznie ludzkiej, to tylko po to, aby je napełnić wyższym i czystym światłem, które jest ciemnością dla zmysłów i rozumu. Bóg zanurza umysł w ciemności tylko w tym celu, aby ubogacić go światłem bardziej doskonałym. Bezpośrednie wystawienie się na światło nadprzyrodzone zaciemnia umysł i serce, a dokonuje się to w taki sposób, że dusza prowadzona w ciemną noc przejmuje jedynie światło Boga z bierną i miłującą uwagą¹¹.

Ojciec Ogórek, idąc za T. Mertonem, ostrzega, że ciemna noc zmysłów może być pozorna jako wynik złego początku życia duchowego, w którym ujawnia się pewien rozdźwięk pomiędzy życiem duchowej danego chrześcijanina a resztą jego egzystencji. W tym przypadku życie duchowe może być jedynie zuchwałą i bezsensową próbą nieodeczytania rzeczywistości. Przyjmując je za prawdziwe, kultywuje się pod tym uznaniem lekceważenie i pogardę do tego, co „zewnątrzne”. Wówczas chrześcijanin odrzuca aktualną rzeczywistość, by szukać jakiejś doskonałej sfery abstrakcyjnych idei, które w ogóle nie istnieją. Taka sfera nie daje oparcia życiu modlitwy i życiu mistycznemu. Zatem życie duchowe staje się pozbawione sensu, jeśli nie tkwi w rzeczywistości, rodzi bowiem smutek z dobra Bożego, a nawet chorobliwą introwersję, masochizm, koloryzm, negację. Autor podkreśla, że początkującym chrześcijanom zdarza się „falstart”, który prowadzi do mieszaniny zarozumiałstwa i inercji. Doznawszy pierwszych niewielkich sukcesów, w momencie ich odbioru, szukają przyczyn nie w sobie, ale wokół siebie. Niektórzy zaś zamykają się wewnątrz siebie, aby cieszyć się w ukryciu własnymi myślami i doświadczeniami,

¹⁰ Por. tamże, 250; por. św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, w: *Dzieła*, t. 1, tłum. z hiszp. o. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1975, II, 14.

¹¹ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 251–252.

jakby były ich prywatnym skarbem. Uporczywe trzymanie się pewnych form postępowania, nieotwarcie się na działanie Boga, opóźnia proces wewnętrznego oczyszczenia. Bóg pragnie stworzyć szczęście człowiekowi, które osiąga się przez prawdziwą miłość, musi jednak czekać na przejście jego przez pracowity czyściec, zanim osiągnie stan ostatecznego udoskonalenia¹².

W tym stanie, pisze o. Ogórek, chrześcijanin uświadamia sobie, iż dotychczasowy wysiłek jest zbyt niewielki, aby był wystarczający do pełnego rozwoju życia mistycznego. Zadowolenie płynące bowiem z upodobania w samym sobie nie może być przyczyną samozadowolenia i wewnętrznego pokoju. Wywołuje raczej złe samopoczucie, które zmusza do wyrzucenia z siebie tej trucizny. Zatem, żaden czyn wykonany z własnej inicjatywy nie może być dostatecznie czysty. Albowiem poza Bogiem każda inna rzecz, również samozadowolenie, którą kocha się dla niej samej, zaciemnia umysł, zakłóca system wartości moralnych i wypacza zdolność wyboru. Również surowość i nieugięty formalizm przeszkadzają w oderwaniu się od siebie. Także św. Jan od Krzyża pisze, że przeszkadza temu kierowanie intelektu na mnóstwo obiektów utrudniających mistyczne zjednoczenia. Dlatego trzeba odrzucić nie tylko dobre rzeczy, ale także niektóre najwyższe dary łaski Boga. Nie chodzi o to, by formalnie odrzucić dar Boga, ale aby przyjmować Jego niezwykle łaski w taki sposób, by pragnienie duszy było skupione na Dawcy, a nie na podarunku. Przyjemności życia duchowego są tak wielkie, że mają one niezwykłą siłę przyciągania w duszy. Jednak prawdziwa droga do zjednoczenia z Bogiem prowadzi duszę drogą pustki, bez odpoczynku i bez przyjemności na wyższy poziom, angażując głębsze sfery duchowej struktury człowieka. Bierna noc zmysłów pozbawia umysł i wolę przyrodzonych im zaspokojeń płynących z poznania i miłości wyłącznie na płaszczyźnie ludzkiej tylko po to, aby napełnić je wyższym i czystym światłem, które jest ciemnością dla zmysłów i rozumu¹³.

Według T. Mertona, proces oczyszczenia w biernej nocy zmysłów może być bezpośredni, czyli dokonuje się poprzez oschłość duchową, ale Bóg może stosować inne środki, np. chorobę. Tym sposobem zostaje wykorzenione z duszy wszelkie przywiązanie do stworzeń i do samej siebie, a jego miejsce zajmuje Bóg. Trzeba pamiętać, że tego biernego oczyszczenia dokonuje w duszy sam Bóg od wewnątrz. Decydującym elementem jest dobrowolna gotowość poddania się działaniu Bożemu¹⁴.

¹² Por. tamże, 252–253; por. M. Zawada, *Zagadnienie nadziei w doktrynie św. Jana od Krzyża*, Kraków 1999, 59–60; S. Urbański, *Polska teologia życia mistycznego (1914–1939)*, Warszawa 1995, 158–161.

¹³ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 250–254; por. św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, w: *Dzieła*, tłum. z hiszp. o. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1975, t. 1, I, 6, 1.

¹⁴ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 254; por. S. Urbański, *Polska teologia...*, dz.cyt., 161–169.

3.2. BIERNE OCZYSZCZENIE DUCHA

Doskonałe zjednoczenie z Bogiem dokonuje się w wyniku radykalnego oczyszczenia w ogniu wlanej miłości, równoznacznej w swych duchowych skutkach z płomieniami czyśćca. Jest to ciemna noc ducha. Dusza w tym stanie postępuje w rzeczach Bożych z większą swobodą i zadowoleniem. Z wielką radością doświadcza w swym duchu, bez wysiłku i rozważań, miłosnej kontemplacji. Ponieważ oczyszczenie duszy nie jest jeszcze doskonałe, dlatego doświadcza też oschłości, gdyż brakuje oczyszczenia ducha. Chociaż między zmysłami a duchem zachodzi ścisły związek, dlatego nawet doskonałe oczyszczenie zmysłów nie oznacza pełnego oczyszczenia ducha. Dusza pogrążona w nocy ciemnej zmysłów, doświadcza jednak pokoju płynącego ze świadomości miłowania Boga. Kiedy zaś Bóg wprowadza duszę w bierną noc ducha, pozbawia ją pokoju płynącego ze świadomości miłowania Boga i Jego miłości; pozbawia ją niejako ostatniej pociechy. To doświadczenie jest konieczne do ukształtowania w duszy najczystszej miłości i usunięcia z niej największej przeszkody, czyli wygórowanego mniemania i upodobania w sobie samej. Innymi słowy, bierna noc ducha jest procesem całkowitego oczyszczenia najgłębszych motywacji ludzkiej duszy. W tym bolesnym doświadczeniu dusza odkrywa dogłębnie swoją niegodność, nieczystość i niedoskonałość. Jest to okres bardzo trudny, okres największych ciemności, w którym światło Boże zaćmiewa zdolność jej widzenia i potęguje cierpienie na widok własnej nędzy oraz obawy odrzucenia przez Boga wskutek jej niewierności. To odczucie odrzucenia przez Boga jest najboleśniejszym doświadczeniem, porównanym do cierpień piekielnych. Ponadto towarzyszy jej przekonanie, że opuścili ją wszyscy najbliżsi¹⁵.

Ojciec Ogórek pisze, że w czasie biernych oczyszczeń ducha chrześcijanin ma zmartwienie z przykładania jeszcze uwagi do własnych osiągnięć. Jednak chrześcijanin rozumiał, że im bardziej jego władze pozbywają się swoich pragnień, tym bardziej dusza skupia się w wewnętrznym milczeniu i pokoju, im lepiej sięga w ciemność, w której Bóg staje się jedynym pragnieniem miłości, tym silniej odczuwa tęsknotę uwolnienia się od przywiązań i przeszkód¹⁶.

Ojciec Ogórek, idąc za św. Janem od Krzyża, pisze, że ciemna noc ducha jest jednak znakiem wybrania. W niej oczyszcza się dusza jak złoto w tyglu. Ale zarówno w biernej nocy zmysłów, jak i w biernej nocy ducha początek drogi mistycznej ma swoje źródło w miłości ku Chrystusowi. Dlatego niektórzy autorzy za Świętym bierne oczyszczenie ducha nazywają „drugą nocą Chrystusa” jako upodobnienie do Niego w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. Dlatego, stwierdza Autor za Świętym, bierna noc ducha eliminuje w ludzkiej duszy wszelkie objawy egoizmu i próżnej satysfakcji, coraz intymniej ją przenika i upodabnia się do Boga. Zaczyna postępować w praktyce cnót teologalnych. Idzie bez lęku na spotkanie z Jezusem Oblubieńcem. On zaś udzieli jej pocałunku miłości w doskonałej kontemplacji¹⁷.

¹⁵ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 255–256; por. R. Garrigou-Lagrange, dz.cyt., 709–722; M. Zawada, dz.cyt., 63–69; J. Paciorek, *Miłość w nauczaniu ks. Piotra Semenenki CR*, Tarnów 2014, 149–150.

¹⁶ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 256–257; por. S. Urbański, *Polska teologia...*, dz.cyt., 170–181.

¹⁷ Por. P. Ogórek, *Mistyka według T. Mertona...*, dz.cyt., 257.

4. ROZWÓJ MODLITWY

Ojciec Ogórek porusza jeszcze zagadnienie rozwoju modlitwy na drodze oświecenia. Na tej drodze chrześcijanin zwiększa liczbę ćwiczeń duchowych i czas trwania i tym sposobem zbliża się do modlitwy stałej, czyli modlitwy uczuć. W tej modlitwie przeważają pobożne uczucia, czyli różne akty woli, przez które wyrażają Bogu miłość i pragnienie uwielbiania Go. W niej zaangażowane jest bardziej serce niż umysł, chociaż i rozum nie jest bezczynny. Chrześcijanin początkujący większy nacisk kładzie na nabycie przekonań, stąd też zwraca uwagę na rozumowanie, mniej na uczucia. Jednak w miarę jak pogłębiają się przekonania, chrześcijanin więcej uwagi poświęca na ożywienie w sobie uczuć i aktów woli. Przeniknięty już bardziej miłością Boga z większą łatwością wznosi się przez pobożne akty ku Bogu, by Go wielbić. Stąd też Autor podkreśla, że w tej modlitwie chrześcijanin oddaje cześć i uwielbienie Bogu przez akty woli, przez które następuje głębsze ugruntowanie się w cnotach i upodobnienie do Jezusa¹⁸.

Ojciec Ogórek zaznacza, że chrześcijanin nie od razu dochodzi do modlitwy uczuć. Istnieje okres przejściowy, w którym rozważania i uczucia wzajemnie się wymieniają. Ale może też istnieć inny okres, w którym rozważania mają postać rozmowy. Może także pojawić się chwila, w której rozumowania ustają niemal całkowicie albo odbywają się krótko, że większa część rozmyślania zostaje przeznaczona na wewnętrzną rozmowę z Bogiem. Innym razem chrześcijanin odczuwa potrzebę nawrotu do bardziej intensywnych rozważań, by dać umysłowi dostateczne zajęcie, a samej woli i uczucim bardziej obiektywną postawę działania. Dlatego Autor przedstawia kryteria przejścia od rozmyślania do modlitwy uczuć. Ale ostrzega, że chrześcijanin powinien rozpoznać czas przejścia. Nie może też przechodzić zbyt wcześnie do tego rodzaju modlitw, gdyż łatwo może wpaść w roztargnienie i oschłość oraz na zawsze się zagubić, nie znając istotnej przyczyny tego niepowodzenia¹⁹.

Ojciec Ogórek, odwołując się do A. Tanquerey'a, francuskiego kapłana, podaje oznaki przejścia od rozmyślania do modlitwy uczuć. Chrześcijanin mimo dobrych chęci i wysiłków znajduje trudność w rozumowaniu lub wyciąganiu zeń korzyści, a z drugiej strony odczuwa pociąg do tej modlitwy. Jego przekonania są już tak głęboko zakorzenione, że czuje się przekonany od samego początku modlitwy myślnej. Jego zaś serce oderwane od grzechu z łatwością się zwraca do Boga. Ale zaznacza, że te znaki trzeba poddać pod osąd kierownika duchowego²⁰.

Ojciec Ogórek podkreśla, że przez ćwiczenie się w cnocie miłości, zwiększenie i ugruntowanie w duszy tej cnoty, chrześcijanin przygotowuje się do modlitwy uczuć. Aby rozwijać miłość Bożą, należy rozmyślać o głównych prawdach wiary przypominających, co Bóg uczynił dla człowieka. Dlatego należy rozmyślać o obecności Trzech Osób Boskich w duszy ludzkiej; o naszym wszczepieniu w Chrystusa; o roli Maryi, Aniołów i świętych; o modlitwach ustnych pełnych uczuć miłości:

¹⁸ Por. P. Ogórek, *Teologia życia...*, dz.cyt., 68–69.

¹⁹ Por. tamże, 69; por. S. Urbański, *Teologia modlitwy*, Warszawa 1999, 172–175.

²⁰ Por. P. Ogórek, *Teologia życia...*, dz.cyt., 69; por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. z fr. P. Mańkowski, Kraków 1949, t. 2, 281.

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo; o głównych cnotach: czci Bożej, pokorze, męstwie, wstrzeźliwości, czystości, o cnotach teologicznych. Nie trzeba o nich rozmyślać abstrakcyjnie, ale praktycznie tak jak Jezus je realizował w swoim życiu, by upodobnić się do Niego i ukazać Mu miłość. Autor jeszcze zaznacza, że nie wolno zapomnieć o pokucie, umartwieniu, o grzechu, o rzeczach ostatecznych. Należy o nich rozmyślać jako o wzorze pokuty Jezusa, o Jezusie obciążonym naszymi grzechami itd. Rozmyślając zaś o śmierci, niebie i piekle, trzeba starać się oderwać od stworzeń i połączyć się z Jezusem, a przez to zapewnić sobie łaskę dobrej śmierci²¹.

Ojciec Ogórek przedstawia niebezpieczeństwa modlitwy uczuć. Pierwszym niebezpieczeństwem jest natężenie, z którego rodzi się zmęczenie i wyczerpanie. Niektóre osoby gwałtownie pobudzają siebie do aktów i porywów miłości, w których większą rolę gra natura niż łaska. Skutkiem tego następuje wyczerpanie systemu nerwowego. Jest to wada poważna, z którą trzeba walczyć pod okiem kierownika duchowego. Lekarstwem jest silne przekonanie, że prawdziwa miłość Boża polega bardziej na woli niż odczuciu i że wielkoduszność tej miłości nie objawia się w gwałtownych porywach, lecz w spokojnym i silnym postanowieniu nieodmawiania niczego Bogu. Niektórzy święci mają porywy miłości widoczne na zewnątrz w sposób dotykalny, ale nie oni je wywołują, tylko łaska Boża, dlatego byłoby zarozumiałością chcieć budzić w sobie gwałtowne poruszenia pod pozorem naśladowania świętych. Wprawdzie wola oddziałuje na wrażliwość, wywołując pewne poruszenia, to jednak nie na nich polega życie pobożne. Są to przypadkowe objawy i powinny być kontrolowane przez rozum²².

Drugim niebezpieczeństwem jest pycha i zarozumiałość. Chrześcijanin, doświadczając pewnych uczuć, bardzo łatwo może ulec złudzeniu, że postąpił wyżej w życiu duchowym. Może ulec pokusie, że osiągnął szczyty doskonałości. Dlatego o. Ogórek, odwołując się do św. Teresy od Jezusa, pisze, że są tacy, którzy, ulegając temu złudzeniu, powstrzymują nawet oddech na modlitwie myślniej w oczekiwaniu Bożych objawień. Taka postawa wskazuje, że człowiek jest jeszcze daleko od szczytów doskonałości. Natomiast święci nie dowierzają sobie, uważając siebie za najgorszych. Dlatego chrześcijanin powinien wracać do ćwiczenia się w pokorze i nieufności wobec samego siebie. W tym stanie sam Bóg odbiera łaski, które zaczął człowiek przypisywać sobie²³.

5. ZAKOŃCZENIE

Trzeba podkreślić, że ta droga jest bardzo ważna w rozwoju życia duchowego. Zarówno chrześcijanin, jak i kierownik duchowy muszą uważać, aby rozwój życia duchowego dokonywał się prawidłowo w tym trudnym czasie oczyszczeń. Po przejściu tych ciemnej nocy chrześcijanin czuje, jakby wstąpił na wyższy

²¹ Por. P. Ogórek, *Teologia życia...*, dz.cyt., 70; por. A. Tanquerey, dz.cyt., t. 2, 283.

²² Por. P. Ogórek, *Teologia życia...*, dz.cyt., 71.

²³ Por. tamże.

poziom życia duchowego. Zaczyna starać się o postęp w dobrym, ponieważ postępuje we wzroście miłości. Z osiągniętej miłości Boga mają wypływać uczynki wobec bliźniego, albowiem następuje rozwój darów Ducha Świętego i doskonalenia cnót nadprzyrodzonych. Jak wiemy, ten stan osiąga człowiek w wyniku długotrwałych procesów oschłości i różnych cierpień duchowych.

BIBLIOGRAFIA

- Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. z fr. T. Landy, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 1998.
- Jan od Krzyża, św., *Droga na Górę Karmel*, w: *Dziela*, tłum. z hiszp. o. Bernard od Matki Bożej, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 1975, 50–376.
- Jan od Krzyża, św., *Noc ciemna*, w: *Dziela*, tłum. z hiszp. o. Bernard od Matki Bożej, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 1975, 377–519.
- Kowalewski L., *Zjednoczenie mistyczne według Jana van Ruysbroecka*, Sandomierz: Wydaw. Diecezjalne 2004.
- Ogórek P., *Czy odmitologizowanie mistyki?*, *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny*, 12 (1992), nr 5, 79–98.
- Ogórek P., *Mistyka według T. Mertona*, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1996.
- Ogórek P., *Teologia życia duchowego*, Poznań: Instytut Duchowości Carmelitanum 1992.
- Paciorek J., *Miłość w nauczaniu ks. Piotra Semenki CR*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2014.
- Skawron J., *Nieskończone horyzonty miłości*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2003.
- Tanquerey A., *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. z fr. P. Mańkowski, t. 2, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów 1949.
- Urbański S., *Polska teologia życia mistycznego (1914–1939)*, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1995.
- Urbański S., *Teologia modlitwy*, Warszawa: Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego 1999.
- Zawada M., *Zagadnienie nadziei w doktrynie św. Jana od Krzyża*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 1999.

THE NATURE OF THE PATH OF ENLIGHTENMENT ACCORDING FATHER PAWEŁ OGÓREK OCP

Summary

The path of enlightenment consists imitating of Jesus by practicing the virtues, especially the supernatural ones. The condition for this development of virtues is a some purity of heart. Man has to put his passions in order and fight with his major weaknesses. Then comes self-control, order in everyday life, deep conviction of the truths of faith, and more time to talk with the Lord during prayer. To achieve this state, a Christian must to pass a process of passive purification, which leads him into the mystical life. All imperfections must be removed. Therefore, God's intervention is needed, which is expressed through special inspirations. Then the gifts of the Holy Spirit enable us to receive them. The Christian experiences passive purifications of senses and of spirit. This state can be compared to the purification of the senses. The purification of the soul is compared to the purification of gold in a crucible. In this state, prayer develops from meditation to emotional prayer. The Christian must therefore remove the obstacles in the development of prayer.

Key words: path of enlightenment, dark night, passive purification of the senses, passive purification of spirit, development of prayer, meditation, prayer of feelings

Nota o Autorze

Ksiądz **Stanisław URBĄSKI** – prof. zw. dr hab. nauk teologicznych, pierwszy w Polsce doktor i profesor teologii duchowości, dyrektor Instytutu Teologii Duchowości i Instytutu Duchowości Europejskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dyrektor Studium Duchowości Polonijnej, Studium Formacyjnego dla Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „Augustianum”, Instytutu Badań Naukowych – Zakładu Duchowości Zmartwychwstańczej. Wieloletni dziekan Wydziału Teologicznego. Twórca polskiej szkoły duchowości; odkrywca historycznych polskich szkół duchowości, polskiej mistyki studyjnej i przeżyciowej, mistyki przesłania; odkrywca 39 mistyczek i 12 mistyków polskich; twórca ekoteologii duchowości. Prowadzi pionierskie badania nad duchowością i mistyką Europy, Stanów Zjednoczonych oraz krajów Wschodu, Dalekiego Wschodu; badania z zakresu apersonalnej duchowości, pseudomistyki, świętokradzkiej świętości. Powołał cztery serie wydawnicze: *Mistyka polska* (160), *Duchowość Europy* (6), *Edukacja w nauczaniu Kościoła* (18) i *Jański – ku przyszłości* (5). Jest współzałożycielem pierwszego czasopisma teologicznego „*Studia Theologica Grodnensia*” w Grodnie (Białoruś – jedyne czasopismo na Wschodzie, ukazało się 18 numerów). Autor, współautor i redaktor 86 książek, ponad 2800 różnych artykułów, recenzji, haseł, opracowań itd., w tym artykułów naukowych (490). Promotor 80 doktorów, przede wszystkim: A. Fertacz, *Duchowość dziennikarza w piśmiennictwie bpa Adama Lepy*, Warszawa 2020. Członek licznych naukowych towarzystw w Polsce i za granicą; założyciel Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości, prorektor Międzynarodowej Akademii Bożego Miłosierdzia w Krakowie, inicjator i pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Nauk Teologicznych PAN, odznaczony Krzyżem Kowalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
strona internetowa: stanislawurbanski.pl